

Gdy las stał się linią frontu

1.9.2026 - | Generalna Dyrekcja Lasów Państwowych

Po I wojnie światowej w Europie panował niepokój i przeczucie, że kolejny konflikt jest tylko kwestią czasu. Sztab Główny Wojska Polskiego doskonale zdawał sobie sprawę z niebezpieczeństwa, jakie nadciągało ze strony Niemiec. Dlatego już od początku lat 30. podejmowano działania, które obejmowały również leśników.

Odcinki zachodniej i południowej Polski wymagały pilnego wzmocnienia granic i wsparcia dla Straży Granicznej. Ministerstwo Spraw Wojskowych uznało, że najlepiej to zadanie wykonają leśnicy. Jako dobrze wyszkoleni pracownicy państwowi, doskonale znający teren i mapy, byli idealni do zadań związanych z obronnością i kontrwywiadem.

Przysposobienie Wojskowe Leśników

W 1933 r. Adam Loret – ówczesny dyrektor Lasów Państwowych – podpisał umowę na zorganizowanie szkolenia wojskowego dla leśników, w ramach nowo powołanej organizacji wojskowej Przysposobienie Wojskowe Leśników (PWL). Szkolenie obejmowało nie tylko ćwiczenia wspomagające sprawność fizyczną, ale także umiejętności bojowe na wypadek wojny i potrzeby organizowania sabotażu w terenie. W ten sposób, jeszcze przed wojną, przeszkolono około 12 tysięcy leśników i robotników leśnych. Po ukończeniu kursów i szkoleń, leśnicy byli kierowani do nadleśnictw przygranicznych, by współpracować ze Strażą Graniczną i innymi polskimi służbami.

Jeszcze przed wybuchem wojny leśnicy, którzy działali w kontrwywiadzie, w bardzo dużym stopniu przyczynili się do likwidacji niemieckiej V kolumny, która zajmowała się wywiadem, dywersją i uniemożliwianiem przemieszczania się polskich oddziałów wojskowych.

Zmobilizowani do walki

W przededniu wybuchu wojny pełna mobilizacja polskich służb automatycznie objęła wszystkich leśników, zarówno tych z Lasów Państwowych, jak i prywatnych, ponieważ każdy leśnik po przeszkoleniu PWL posiadał stopień podoficerski lub oficerski rezerwy Wojska Polskiego. Nadleśniczowie i pracownicy Lasów Państwowych na wyższych stanowiskach, którzy ukończyli szkoły podchorążych, byli oficerami rezerwy i na wypadek wybuchu wojny mieli tworzyć kadry korpusu oficerów. Z tego względu leśnicy, jak w żadnym innym zawodzie, byli włączani na prawie wszystkich frontach II wojny światowej – w piechocie, kawalerii, oddziałach spadochronowych, do obsługi broni pancernej, a przede wszystkim w kontrwywiadzie wojskowym.

Leśnicy w strukturach Polskiego Państwa Podziemnego

Pracownicy LP mieli także duże znaczenie dla działań podziemia. Na początku 1940 r. gen. „Grot” Stefan Rowecki, Komendant Główny Związku Walki Zbrojnej, a później Armii Krajowej, powołał pierwszą jednostkę leśnictwa, której zadaniem był stały kontakt z leśnikami terenowymi. Tuż po tym powołano Centralny Ośrodek Cywilnego Ruchu Oporu Leśników, który był konspiracyjną strukturą polskiego podziemia. Do zadań leśników należały ukrywanie w lasach oddziałów partyzanckich, zaopatrywanie ich w żywność i środki medyczne, magazynowanie broni, ochrona terenowych radiostacji oraz organizowanie miejsc zrzutów na terenie lasów dla alianckiego lotnictwa. Jedną z radiostacji AK działała w lasach dzisiejszego Nadleśnictwie Gidle, to stamtąd przekazywana

meldunki do Londynu. Z czasem leśniczówki stawały się bazami „leśnych ludzi”.

Sabotaż i ochrona polskich lasów

W terenie ważnym zadaniem było też powstrzymanie wyrębu lasów na potrzeby gospodarki niemieckiej. Całe połacie najstarszych i najokazalszych drzew ścinano i wywożono w głąb III Rzeszy do niemieckich fabryk produkujących m.in. skrzynie na amunicję czy kolby do karabinów, a oddziały leśników robiły wszystko, by to utrudnić. Niszczyli mapy, plany urządzenia lasu z opisami i lokalizacją konkretnych fragmentów lasu, organizowali akcje niszczenia lokalnych polskich tartaków, które Niemcy wykorzystywali do przerobu drewna i przygotowania swoich transportów.

Misje poza granicami kraju

Wielu polskich leśników otrzymywało zadania także poza granicami kraju. Współpracując z Polskimi Siłami Zbrojnymi na Zachodzie, Armią Wojska Polskiego na Wschodzie i z siłami brytyjskimi, byli zrzućani jako wywiadowcy na tereny Włoch, Niemiec, Francji, Grecji i byłej Jugosławii.

Najwyższa cena za wolność

Po latach badań historycznych szacuje się, że w latach 1939-1945 w walkach brało udział około 10 tysięcy leśników, z których prawie połowa zginęła lub została zamordowana.

Warto przypomnieć, że w działalność obronną byli zaangażowani nie tylko sami leśnicy, ale również ich najbliżsi, którzy ponosili za to najwyższą cenę. Przykładem jest gajowy Roman Plewiński, na którego za przynależność do AK wydano wyrok śmierci. Gajowy uniknął rozstrzelania, Niemcy wykonali wyrok na jego rodzinie: żonie, synu i córce.

W żadnej innej grupie zawodowej straty poniesione podczas II wojny światowej nie były tak dotkliwe. Tysiące leśników walczyło na frontach, działało w konspiracji i wspierało Polskie Państwo Podziemne. Wielu z nich nigdy nie wróciło do swoich rodzin i lasów.

Cześć ich pamięci.

<https://www.lasy.gov.pl/pl/informacje/aktualnosci/gdy-las-stal-sie-linia-frontu>